

# DJABEL



Prenumerate, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEL”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzemplarza 15 Mkp.

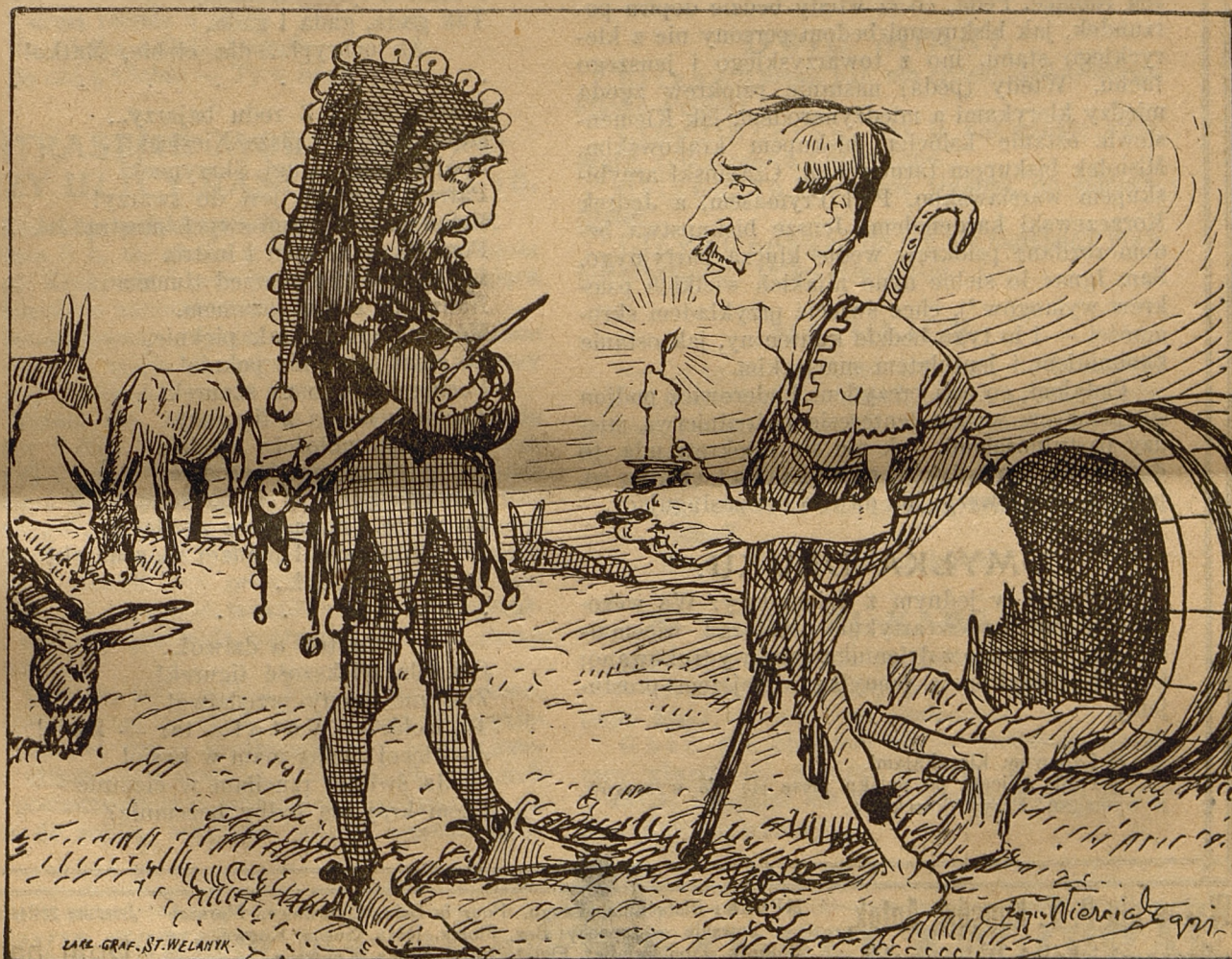
PRENUMERATA  
W KRAKOWIE I NA PRO-  
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ:

MIESIĘCZNIE 60 MKP.  
Cena egzemplarza 15 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## WITOS-DYOGENES.



Stańczyk: Aha, Wasza Miłość znowu się wybrałeś z latarną szukać człowieka.

Witos: Mylisz się Waszmość. Człowieka tobym ta może i znalazł, ale mnie trzo nie człowieka, ino ministra spraw zagranicznych.



**Ważne dla P. T. Kupców, Aptek,  
Drogerji i Kótek Rolniczych!**

**Popierajmy wyrób krajowy!**

Wszelkie wyroby fabr. „TLEN“ we Lwowie

jako to:

**MYDŁA:** Biała Lilia, Tango, Pour la Bain, Ogórkowe, Marszałkowskie — zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Polonia,** zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.  
**Lecznicze:** Dziegciowe, Siarkowe, Karbolowe, Lysolowe, Kreolinowe, Sublimatowe.  
**Woda Kolońska,** pierwszej jakości: 75, 100, 150, 300-gramowe, —  
**Woda do ust, Proszek do zębów:** „Tlenol“ Dra Cybulskiego. — Bay-Rum.  
**!! Poleca tylko hurtownie — ceny fabryczne !!**

Jeneralny zastępca ze składem:

**Dom handlowy  
Franciszek  
WOJAS**

Kraków, ul. Łobzowska L. 12

## WICEK SOCJALIK.



A no nie ostałem psiokrew ministrem spraw zagranicznych. Pan prezydent Witos nie był godzący się na moje warunki, więcem mu pedział: adyju. Mo ci tero chłop utrapę, bo mu dano befel, coby psiokrew bez osim dni wyszukał fajnygo ministra i to takigo, coby sie psiokrew wszystkim podobał, a taki sie psiokrew jeszcze nie urodził.

A Ignac to ci mo tero psiokrew okrutnygo boja przed klerykami<sup>1)</sup>. Peda, co som na jego życie psiokrew godzące i na cały międzynaród spisek robiące. Peda, co ci wtedy bedzie dopiru porzundek, jak biskupami bedom persony nie z kleryckiego stanu, ino z towarzyskiego i jenszego fachu. Wtedy (peda) nastanie psiokrew zgoda między klerykami a międzynarodem, jak Klemensiewicz ostanie ksińciem biskupem krakowskim, Misiótek biskupem tarnowskim, Czapiński arcybiskupem warszawskim, Perl Prymasem, a Jędrak Moraczewski kardenalem. Jensze biskupstwa bedom rozdane psiokrew wedle klucza partyjnygo. Sam Ignac lo siebie nimo nijakich wielkich psiokrew wymogów<sup>2)</sup>, chce świecić przykładem skromności — i lo tygo bedzie kumentny, jak ostanie kanonikiem i jenfulatem marjackim.

Pedajom, co pan prezydent Federowicz podjon sie psiokrew w tem jenteresie pośrednictwa między partyjnościami. Jak mu sie psiokrew uda, to dostanie chłop ordyr wirtuti filutari, na co, prawdę pedziawszy, już dawno był zasługujący.

### OMYŁKA DRUKU.

Czytamy w jednym z dzienników: We wozrajszym numerze w artykule o zatargu wicemarszałka Osieckiego z dziennikarzami wydrukowano: Osleeki. Przykrą tę pomyłkę niniejszem prostujemy.

<sup>1)</sup> Zapewne: klerykałami.

<sup>2)</sup> Panie Wicek, po polsku pisze się nie wymogów, a wymagań. Przyp. korektora.

## PO LATACH TROSKI I BOLU..

Po latach troski i bólu  
Szopkę ci dali, matulu!  
Szopkę! Jasełka!  
Przybraną w szychy i szkielka,  
Pełną struganych figurek,  
Co mają nogi i usta —  
I dość pociągnąć za sznurek,  
A każda z onych figurek —  
Choć w głębi próżna i pusta —  
Podskoczy, otworzy usta  
I głośni: hasła! haselka!...  
Szopkę ci dali, Matulu.  
Szopkę! Jasełka!

Spójrz! oto rycerz twój, Matko,  
Potrząsa groźnie kołatką —  
Czy dla cię dola, czy biada  
On gada, gada i gada...  
Wokół wzruszeni słuchacze:  
Ten śpi, ten ziewa, ów płacze!  
Na sznurku serce i dusza...  
Żaden się z miejsca nie rusza...  
Do taktu kiwają głową  
Na każde huczniejsze słowo!  
Na każde sznurka szarpnięcie  
Coraz smętniejsze ziewnięcie!  
Aż cała senna gromada  
W drzemkę rozkoszną zapada  
I śni... a rycerz-Kołatko  
Tak gada, gada i gada,  
Aż ochrypl... dla ciebie, Matko!

Patrz! inny... Z rodu bazarzy...  
(Ród stary — pisze Niesiecki)  
Spójrz! niby drugi Skrzynecki  
Patrzy: czy mu jest do twarzy!  
Przed każdą ucuć swych mastrą  
Pogląda w kieszeń i lustro.  
I stając w pozie przed tłumem  
Nadziany stanu rozumem.  
Mówi... a mówi tak pięknie,  
Że omal serce nie pęknie!  
Pociągnij tylko za sznurek  
Zapłacze każda z figurek!  
Mówi: „W miłości i zgodzie  
Idź tylko za mną, narodzie;  
Idź tam, gdzie ja cię powiodę,  
Bo na to... moją masz zgodę!“...  
Za sznurek! pędzej za sznurek!  
Za sznurek!...

Co to? o dziwo!...  
Oeknęła większość figurek!  
Zerwane zgody przedziwo!  
Ta woła: — Veto!... ta: — Zasię!  
Ja więcej zasług mam w kasie!  
— Ja światło rzuciłam w ciemnie —  
Czem kraj ten byłby bezemnie?



— Tyś lizał stopy Wilhelma!  
 — Z ciebie moskiewska jest szelma!  
 — Precz! z drogi! Ja w imię ludu!  
 Jam skarbnik pracy i trudu!  
 — Ja! Ja! — Jam ludem jest cały!  
 — Ja kocham, co przodki kochały!  
 — Ze mnie Piast drugi, kołodziej!  
 — Z ciebie rozbójnik i złodziej.  
 — Jam wiara!  
 — Jam wiedza! Jam pieśnią!...

A sznury cisną i cieśnią...  
 Wszystko dla ciebie, Matulu,  
 Po latach troski i bólu!

Ty płaczesz, Matus? — o święta,  
 Jedyna, otrzyj oczęta —  
 Choć „syny“ życie ci kradną,  
 Co drugi odrzeć cię gotów,  
 Nie pójdziesz więcej już na dno,  
 Zbędziesz się ciężkich kłopotów.  
 Słyszysz, polami pod rosą  
 Idą ci, co wierzą w Ciebie,  
 Przyjdą i szopkę wyniosą  
 I zorzą błysną po niebie.  
 Złe spłynię jak szumowina  
 Naród się oeknie z uspienia  
 Przyjdzie „wesola nowina“,  
 Z nią rządy pracy, sumienia...  
 Prawi otoczą zagrodę  
 I staną piersią u proga  
 Na wielką miłość i zgodę,  
 Bo oni z Ciebie — Ty z Boga!

## STRASZNE MORDERSTWO PRZY ULICY BASZTOWEJ L. 18.

Redaktor polski na usługach „Orgeschu“.

Dnia 5 b. m. około g. 6 m. 22 rano rozeszła się po Krakowie lotem błyskawicy przerażająca wiadomość o zamordowaniu Korfantego.

Zaalarmowana policja, ze znaną powszechnie gorliwością, zajęła się natychmiast, przy pomocy psa Aidy, poszukiwaniem mordercy.

Okazało się, że zbrodnia popełnioną została w nocy z dnia 4 na 5 b. m. w domu przy ul. Basztowej l. 18, gdzie się mieści redakcja, administracja i drukarnia „Illustrowanego Kurjera Codziennego“, najpoczytniejszego i najprawdopodobniejszego dziennika w Europie (cena numeru tylko 8 marek, na prowincji miesięcznie marek 240 — należność pocztowa opłacona ryczałtem, drobne ogłoszenia matrymonialne za słowo 10 marek).

Z porszak, jakie można było zebrać, ustalono, że morderca ma lat około 40, jest wzrostu niskiego, znacznej tuszy, krótkozwroczny (nosi pince-nez), ubiera się elegancko, odżywia się znakomicie, posiada własny automobil, kandydował na posła do sejmu, uczęszcza stale i bezpłatnie do

Bagateli, był w bliskich stosunkach z mordercą Landru, jest założycielem, prezesem i jedynym członkiem stronnictwa republikańskiego, ma wzięty czynny udział w krakowskim biegu okrężnym, pracuje nad przeszczepianiem płci, buduje zakład wylegu niemowląt bez pośrednictwa mężczyzny i szkołę baletu dla wielorybów.

Morderstwa dokonano z premedytacją. Postanowienie jego spełnienia zapadło koło g. 1 po północy — dokonano zbrodni koło godz. 3. Nie szczęśliwą ofiarę zabito linotypem, poczem wrzuciono ją pod koła maszyny rotacyjnej. Współuczestnikami zbrodni byli: zecer maszynowy i korektorka. Cherchez la femme!

Napadnięta zniemacka ofiara, całkiem się nie bronila. Ciała jej, mimo poszukiwań, nie znaleziono.

Mordercy dotychczas nie aresztowano. Podobno ukrywa się w podziemiach Bagateli. Krąży wersja, że posiadając stosunki z duchami i obcując z wynalazcami cudownych środków w zakresie embriologii, fizjologii i biologii, przyobiecwał na ogólne życzenie czytelników „Kurjera“, przywrócić życie zamordowanemu i złożyć mu publicznie gratulacje.

Przypisek redakcji. Reporter nasz był dobrze poinformowany. Korfanty rzeczywiście zmartwychwstał w „Kurjerze“. Morderca przeprosił go za popełnioną zbrodnię i złożył mu życzenia długiego życia, szczęścia, zdrowia i pomyślności.

## DWIE MIARY.

Briand. Czemu pan nie chcesz dać Górnego Śląska Polsce?

Lloyd George. Bo ja nie uznaję etnografii, tylko prawa historyczne...

Briand. To dlaczegoż Gdańsk im odebraliście?

Lloyd George. Bo my nie uznajemy praw historycznych, tylko etnografję.

## NA ULICY.

— Co to za jegomość, któremu się kłaniałeś?

— Jestto jeden z największych propagatorów jarstwa. Dzięki takim, jak on, setki ludzi wyrzekła się mięsa.

— Tak umie przekonywać słowem czy piórem?

— Ani słowem, ani piórem, tylko czynem.

— Jakto?

— Bo to jest rzeźnik krakowski.

## W LETNIEJ KAWIARNI.

Kelner do gościa po zapłaceniu rachunku:  
 — A niech wielmożny pan się strzeże, bo tu teraz kręci się mnóstwo złodziejów.

Gość. Nie obawiam się — złodzieje nie są tacy głupi. Oni wiedzą, że przy wychodzącym z waszej kawiarni nie wiele znajdą, bo już został porządnie okradziony.

**Proszę zwrócić uwagę!**  
**Bogaty wybór :: Ceny przystępne**

**E. Ostaszewski F. Mayer** — Kraków, Rynek L. 5.

Ekspedycję na prowincję uskutecznią się odrobinie.

**Pończochy** damskie para od: Mk. 80 —  
**Skarpetki** męskie para od: Mk. 65 —  
**Skarpetki i pończoski dziecięce** polecają:

**MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ** pod firmą **WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI**

**poleca:** Nowości w materiałach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz własne pracownie sukien i kostyumów

Telefon 3388. ul. Eloryńska

.. KRAKÓW ..

**L. 35.**



POWSZECHNIE WIADOMO, ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRME, DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKOJME, CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO W SZELKICH PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR.: 32-88.  
a) SKŁEP,  
b) BIURO GŁ. I MIESZKANIE,  
c) SEKRETARIAT,  
d) DZIAŁ TECHNICZNY,  
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH

LUDWIK AKSMAN  
KRAKÓW  
SZEWSKA 10.

## MIĘDZY PIASTAMI.

— Cośta dali Piotrze temu dantyście za wyrwanie zęba?

— Wziął 200 marek.

— To drogo.

— Gdzie zaś drogo. Z godzinę się żydzisko namordował, taki ząb był zdrów. Przynajmniej choć pieniądze nie żal; wie człek, za co zapłacił.

— To ja gorzej, bo w tamtym tygodniu, poszedem do golarza — ino raz siarpnął i odrazu wyjon — kazał se dać sto marek — djabli wie-dzom za co wzion pieniądze.

## AUSTRJACKIE MORZE.

— Nie wiem, gdzie się podziewa flota austriacka?

— Nie wiesz?... Plywa po gorzkich wodach Franciszka Józefa.

## ZREWIDOWANE PRZYSŁOWIA.

Lajdaces fortuna juvat.

Baj baj, będziesz w sejmie.

Śmierć i żona od Boga przeznaczone dwa nie-szczęścia.

Na oznaczenie czynności trwającej długo, Polak mówi: powoli. Czyli jeśli robi coś po woli (we-dług woli) robi długo. Smutnie!

— Jaka jest różnica pomiędzy czekoladą a dziegiem?

— Nie wiem.

— Uważaj pan zatem, abyś kupując czekoladę, nie otrzymał dziegiu, bo nie rozróżnisz.

Dziwnie przewrotne są sądy o malarstwie. Na pochwałę malarza mówi się, że ludzie przezeń namalowani, wyglądają jak żywi. O chłopcu zaś do-rodnym mówi się: piękny jak malowanie.

*Emer.*

## STAC GO.

— Czy pan masz rzeczywiście drzewo genea-logiczne?

— Pitanie! Mnie stacz na to. Jak zechcę, to sobie kupię cały las genealogiczny.

## URYWEK Z BOHATERSKIEGO POEMATU.

(Urywek ten podaje „Djabeł“ z powodu ostatniego zaj-ścia na Uniwersytecie, w którym opisane jest zajście, które miało miejsce przed laty również na Uniwersyte-cie z powodu odczytu dra Zimmermanna).

Jeszcze promienie słońca nie jaśniały,  
Gdy katolickie hufce podążyły  
Obsadzić mury prastarej Wszechnicy,  
Nim ją żydowscy zajmą przeciwnicy.

Bramy, korytarz, sale wykładowe  
Zajęły hufce do walki gotowe.

Pomocni byli jako sojusznicy

Hufcom przybyłym pede-le Wszechnicy.

Gdy dzień zabłysnął, tłumy niezliczone

Wrogów przybyły — ich krzyki szalone,

Jakby huragan wzlatęły pod chmury!

Najbardziej wyły ze Stradonia córy:

„Na hak! i hańba! pereat!“ — wołały,

Że aż im z krzyku gardła wysychały.

Czasem ciupaga blysła wyostrzona,

Albo też halka czarna lub czerwona.

Były też gęsto połatanе halki,

Lecz lata nie jest przeszkodą do walki.

Wódz sprawił szyki — zakomenderował:

— „Do walki!“ sam się z tyłu skoncentrował.

Napad był straszny, okropny, zażarty,

Lecz opór dzielny, więc został odparty,

Zwłaszcza, że hufce Jojnego Bauchszmerca

Jakoś do walki mało miały serca,

I brzydki zapach od nich się rozehodził.

Który walczącym w walce bardzo szkodził.

Kto był na wojnie, ten wie, że ze strachu

Nie brak tam nigdy różnego zapachu.

Wódz zwołał dzielne jenerały swoje,

By się naradzić, jak wieść dalej boje.

Jedni radzili, by wygłodzić wroga,

Drudzy wpaść oknem, bo to dobra droga —

Byli i tacy, którzy ciupagami

Radzili koniec uczynić z wrogami.

Wódz jednak żadnej z rad nie akceptował,

Stanął przed wojskiem i tak perorował:

„Przezacne mężo! Panny postępowe!

Co wroga pobić pragniecie na głowę,

Pragniecie trupem by poległ wróg wszelki,

Z fortecy wrogów zrobić hajder wielki,

Mimo, że męstwa wiele posiadacie,

To jednak wroga zgromić nie zdołacie

W otwartej walce, bo to wróg nielada!

Tylko podstępem zwalczyć go wypada!

Trąb jerychońskich nie mamy w kapeli,

Bo je gdzieś djabli już przed laty wzięli!

Radzę więc, aby przez żelazne kraty,

Jak niegdyś Grecy do Troi przed laty

Wpraktykowali, konia z wielkim brzuchem,

Ktoś wlaźł za kratę, rozbił ją obuchem,

Tak do fortecy torował nam drogę,

Byśmy zwycięską w niej stawili nogę“.

Kiedy wódz dzielny wyrzekł takie słowa,

Wśród hufców cisza zaległa grobowa,

Bo żaden rycerz nie czuł tyle męstwa.

Aby w ten sposób dostąpić zwycięstwa,

Bo kto za kratę dostać się odważy,

Tego wróg pewnie bez litości sprząży,

A nawet były już takie wypadki,

Poranić może śmiertelnie pośladki.

Wódz zmarszczył czoło, zgniewany szalenie

I z ust mu wypaść miało złorzeczenie,

Kiedy z szeregów śmiało wystąpiła

Ryfka Aftergut, co słuchaczką była

„SALON SZTUKI“ Sprzedaż i kupno obrazów pierwszo-rzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych.

ul. Szpitalna Nr. 40.  
(naprzeciw teatru miejskiego).

Telefon 2486.

„SKAŁA“ DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO

Posiada na składzie: KRAKÓW, ULICA BRĄSKA L. 13.

Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterję jak roboty budowlane. — Oferty i cenniki na żądanie.



# „Transport”

Dom spedycyjno-komisowy

KRAKOWSKA SPÓŁKA SPEDYCYJNA

Transporty w wagonach zbiorowych z konwojentem.

z ogr. odp.

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 1.

Wiedeń - Kraków w przeciągu 4 dni

dawniej Vorzimmer i Spółka. Telefon Nr. 80.

Kraków - Lwów w przeciągu 3 dni

Nauk medycznych i której nos krzywy  
Oddawna wzbudzał ogólne podziwy.  
Nie miała wprawdzie, jak koź z Troi brzucha,  
Lecz za to gębę od ucha do ucha.  
Przed dzielnym wodzem pełna dziewiczości,  
Stojąc, te słowa wyrzekła w skromności:

— „Idę za kratę, lecz, że pewne rany,  
Proszę, by dla mnie był przygotowany  
Gorący sitzbad, zaś felczer z apteki  
Niech ma djachel, bandaże i leki“.  
Jak w sądzie, kiedy żydek obwiniony  
O lichwę, przez sąd srogi zasądzony  
Na rok ciężkiego więzienia zostanie,  
Wśród Izraela powstaje szemranie,  
Takie uroczę szemranie powstało,  
Wśród hufców radość wielką wywołało.  
Jenerał Bauchszmerc z wielkiego zwruszenia  
Musiał pospiesznie udać się do cienia.  
Na rozkaz wodza potem tłum żołnierzy  
Ku Aftergutce z kwapliwością bieży,  
Bierze za majtki, spodnie, za nogi,  
Niesie na kratę, za którą wróg srogi,  
I już na kracie stanęła jej postać,  
Ale za kratę nie mogła się dostać,  
Bo koniec sztaby zimnego żelaza  
Włazł między majtki, co się czasem zdarza.  
Jakoby chrabaszcz na szpilkę wsadzony  
Fika nogami, srodze umęczony,  
Tak też nogami fikała dziewica —  
Wgórę wlatowała jej wiotka spódnica.  
I w niebogłosy krzyczała straszliwie.  
A majtki trzeszczeć zaczęły zdradliwie.  
Fotograf, który z wszystkiego korzysta,  
Z tej sceny zrobił udatnych zdjęć trzysta.  
Chwila, gdy Erlich „hatę“ spreparował,  
Koch laseczniczki pierwsze wyhodował,  
Wobec tej chwili istną farsą była,  
Bo serca wszystkich do głębi wzruszyła.  
Straszne nastąpić miały okropności —  
Lecz wódz nie stracił wówczas przytomności:  
Majtki palaszem odciął i za kratę  
Upadło dziewczę w odwagę bogate.  
Wróg takim dzielnym czynem zachwycony,  
Zaniedbał walki i dalszej obrony —  
Pierzechnął w nieładzie. Napastników siły  
W mury, Wszechnicy odważnie wkroczyły.  
Zabrzękły szyby, ławki zatrzęszczały.  
Drzwi katedry w puch się rozleciały —  
Mnóstwo barykad zaraz ustawiono.  
A bretnalami zamki zagwożdżono.  
Z furgonów zdjęto cebule, mięsiwa,  
A że nie brakło kilku beczek piwa,  
W murach Wszechnicy siły pokrzepiano.  
I o „Czerwonym sztandarze“ śpiewano.  
Przed Aftergutką, co siadła w sitzbadzie,  
Straż honorowa stanęła w paradzie,  
I orleańskiej odważnej dziewicy,  
Wygląd ją zdobił wśród murów Wszechnicy!  
Nagle jakgdyby „deus ex machina“  
Zjawia się rektor i prosić zaczyna,

By go wpuszczono, bo on tego placu  
Jest komendantem i panem palacu.  
Wódz jednak, tudzież jego jenerały  
Wpuścić rektora do twierdzy nie chciały.  
Rektor natenczas podniósł wielki lament —  
Dręczył go smutek czarny jak atrament,  
Ale niedługo znośił te męczeństwa,  
Bo się zjawiała władza bezpieczeństwa,  
A Jagiellońska prastara Wszechnica,  
Którą się serce Polaka zachwyca,  
Wnet otoczona była agentami  
I od policji w czakach kaprałami.  
Duch zaś Jagiellości swe oczy zasłonił  
I lżę niejedną w skrytości uronił.  
Potem przybyła piechota z gwerami  
I źle w fortecy było z obrońcami.  
Hufce zanknięte we Wszechnicy gmachu  
Zaczęły jęczeć i trząść się ze strachu.  
Zamilkł niejednen wprzód dzielny orator  
I szeptał: areszt, sędzia, prokurator!  
W takiej opresji i takim frasunku  
Kiedy innego zabrakło ratunku,  
Żyd prorok przybył przez wodza proszony,  
I jako Mojżesz żydów szepcząc dręczony  
Wywiódł z niewoli, po puszczy prowadził.  
I w galicyjskich szynkach go osadził.  
Tak zacny prorok .....

Lecz co dalej było  
W następnej pieśni będzie się miesciło.  
Tu tylko jeszcze to dodam w sekrecie,  
Że wódz naczelny skrył się w gabinecie.

## ZWIERZĘTA TAŃCZĄCE.

W jednym z ostatnich numerów „Ill. Kurjera Codz.“ wyczytałem wiadomość podaną przez jednego kapitana statku morskiego, która bezwątpienia wszystkich bardzo zainteresowała. Otóż ten kapitan twierdzi, że gdy jego pasażerski statek znajdował się na morzu Atlantyckim, ile razy muzyka okrętowa grała na pokładzie okrętu tańce, około okrętu gromadziły się stada wielorybów i w takt muzyki tańczyły. Trwało to zawsze tak długo, jak długo muzyka grała. Podobny wypadek wprawdzie nie na morzu i nie z wielorybami ale w hotelu w Jaśle zdarzył mi się i podaję go do ogólnej wiadomości, zwłaszcza, że w wysokim stopniu przyczyni się do nabrania przekonania, że podana wiadomość przez kapitana statku zasługuje na wiarę, tudzież nabrania również przekonania, że zwierzęta są muzykalne i tańczą jak ludzie:

W czasie zeszłego karnawału zmuszony byłem przenocować w Jaśle w hotelu. Otrzymałem pokój nad salą balową, w której właśnie tej nocy miał się odbyć bal na jakiś cel dobroczynny. Znużony drogą, położyłem się wieczór spać i zaraz zasnąłem. Około północy zbudziły mnie tony muzyki, dolatujące z sali balowej. Muzyka grała kadryla. Gdy przebudzony przysłuchiwałem się to-

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI

„FIAT“ Turyn Włochy : „CADILLAC“ Detroit Michigan Ameryka

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom. Dla kopalń nafty i węgla pasy wielbłądzie „GRIPOLLY“, artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

# „ESHAPE”

SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

Telefon 3476. . . . . Telefon 3476.

w Krakowie ul. Pijarska 4.

FILJE: Warszawa, Nowy Świat

50, telef. 281—53, Gdańsk,

Lwów i Chrzanów.



w wielkim wyborze: cukry deserowe, czekolady, kakao, torty, andruty, kompoty, sok malinowy, miód  
**poleca**

prawdziwy pszczelny, śliwki suszone, sardynki, oliwę nicejską i t. p.

UWAGA! Własny wyrób: grzybki (prawdziwki), rydze, korniszony ogórki, pikle, pomidory marynowane w słojach w rozmaitych wielkościach.  
**Wielki wybór figurek czekoladowych i rozmaitych cukierków.**

nom muzyki, jakiś szmer pochodzący od podłogi mego pokoju zwrócił moją uwagę. Chcąc się przekonać skąd ten szmer pochodzi i co go wywołuje, zaświeciłem i zobaczyłem na podłodze mnóstwo jakichś zwierzątek. Po bliższem zbadaniu okazało się, że są to pluskwy. Pluskwy w hotelach galicyjskich nie są żadną rzadkością i nawet do pewnego stopnia należą do hotelowego inwentarza, i nad tem co zobaczyłem do zastanawiania się nie było powodu, lecz ku mojemu wielkiemu zdziwieniu stwierdziłem, że te pluskwy są pięknie ugrupowane, a gdym jeszcze dokładniej rzecz zbadał, stwierdziłem, że według taktu muzyki tańczą kadryla. Widok był iście czarujący. Wokoło tańczących stały grupy starszych pluskiew, zdaje się matki. Podczas szóstej tej figury mogłem nawet dostrzedz aranzera, który dokonywał prawdziwie wspaniałych ewolucji. Szósta figura trwała bardzo długo i tak jak u nas zakończyła się galopką. Potem również jak u nas pojedyncze pary dla ochłodzenia się spacerowały. Jedna z takich par chciała się nawet niespostrzeżenie wymknąć i u mnieścić w mojem łóżku, wczem jej jednak jakaś starsza, poważna pluskwa przeszkodziła. Po pauzie, gdy muzyka w sali balowej zagrała mazur na podłodze pluskwy zaczęły tańczyć mazur a to z taką werwą jakiej wśród tańczących ludzi nigdy nie widziałem. Jeżeli słuch mnie nie zawodził, słyszałem nawet wybijane holupce. W tańcu brały udział także stare pluskwy, co u młodszych wielką radość wywoływało. Widokiem tego tańca byłem zachwycony. Mazur trwał bardzo długo. Niestety będąc bardzo zmęczony, zasnąłem i jak się bał zakończył. czy tańczono błękitnego mazura? nie wiem. Gdy dzień zaświtał, już pluskiew na podłodze nie było i śladu, natomiast w łóżku zauważyłem kilkanaście pluskiew, na których widoczne były ślady zmęczenia. Zawsze podziwiałem wysoką inteligencję pluskiew, ale obecnie wobec ich zachowania się, jeszcze bardziej podziwiać ją muszę. Naszym zaś wodzirojom radzę, aby się udali do Jasia do hotelu, zamówili muzykę i studjując tańce pluskiew, nauczyli się nowych tanecznych ewolucji, a bezwzględnie zyskają w karnawale uznanie wszystkich komitetów balowych i uczestników zabaw tanecznych.

### MONOLOG SZMAJGEŁESA.

Bardzo szlecht jest ani słowa  
 Z polityką ministrami!  
 Mnie aż czasem boli głowa —  
 Furchta mam, co będzie z nami!  
 Weiż ministrowie się zmieniają —  
 Żaden miejsca nie zagrzeje —  
 Ledwie nastał, wyrzucają —  
 W chaosie się wszystko chwieje.  
 Kuźde stronictwo spragnione  
 Miecz ministra z swego łona  
 Bez względu czy powierzone  
 Zna czynności i dokona.

Jakichś nieznanych facetów  
 Pragną robież ministrami,  
 Albo też analfabetów  
 Zagranicznymi posłami.  
 Ale nie dość jeszcze złego,  
 Nawet obcy sze mieszają,  
 Ministra niedogodnego  
 Wyrzucić nam polecają!  
 Ja to już miszlę czasami,  
 Że wszystkie mocarstwa szwata  
 Naszymi kuratorami,  
 Polską rządzą już dwa lata!  
 Rządzą Niemcy i Angliki,  
 Francuzy, choć z przychylnością —  
 Nawet żółte Japończyki  
 Nos wtykają z bezczelnością!  
 Żeby te opiekunowie  
 Choć dla nas przychylni byli,  
 Nie dali, aby wrogowie  
 Nas dręczyli i gnębili —  
 Ale uni pozwalają,  
 Że wrogów, jak psy wścieknie,  
 Z wszystkich stron nas obgryzają,  
 Kaszą w nogę, lydkę, piętę!  
 Ukraińcy, Czechów zgraje,  
 Sowiety, dzikie Germany  
 Robią z nas, jak mi sze zdaje,  
 Jakiś kotlet poszekany!  
 Polska, gdy jej bytowanie  
 Nie pójdzie na drogę nową,  
 To mocarstwem być przestanie,  
 Będzie radą powiatową!

\* \* \*

W Warszawie o ile ktoś niema żadnego stanowiska, a z braku posady jest skończonymi dziadem, pisze jako rodzaj zajęcia: „z własnych funduszów“. To się nazywa brać ludzi na fundusz.

### CZTERY RODZAJE MIŁOŚCI.

Gdy kocha się w mądrej głupi,  
 obietnicą jej nie kupi.  
 Ledwie szepnie: „Ja cię lubię“ —  
 już po ślubie.

Gdy się głupia w mądrym kocha,  
 on jest łajdak, ona — płocha,  
 Zmyka on, zostaje ona —  
 uwiedziona.

Jeśli głupi są oboje,  
 zaraz wiersze i nastroje...  
 Ona marzy: luby; weź mię...  
 a on nie śmie.

Kiedy mądry mądrą spotka,  
 przeleci im chwila słodka;  
 a gdy czas tę słodkość nadje —  
 mówią: adje!

Kosze podróżne, meble koszykarskie,  
 koszyki miastowe, kosze na węgiel  
 i wszelkie inne wyroby koszykarskie

POLECA:

**SYNDYKAT KOSZYKARSKI**

SPÓŁ. AKC. W KRAKOWIE,

**ul. Floryańska 32 i ul. Golebła 14.**



## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

### 1. Najnowsze tańce paryskie.

Przeciwnikom nowoczesnych tańców odpowiada się zawsze: „Jeżeli tańce te są dobrze wykonywane, są równie piękne jak wasze walce i polki z czasów króla Ówieczka“. Może to jednak nie zawsze słusznie, zwłaszcza jeżeli sąd nasz oprzemy na ilustracjach modnych tańców w ostatnim numerze paryskiej „Feminy“.

Sądząc wedle nich, „Shimry excentrique“ i „Shimry Foxtrott“, wydają się zaprzeczeniem pojęć naszych o wdzięku i gracji tańca — chociaż nie trzeba zapominać, że zdjęcia robione dla „Feminy“ były wykonane przez najlepszych mistrzów tańca.

Na pierwszej ilustracji widzimy pana i panią mniej więcej w pozie walca. Na drugiej suną prosto przed siebie, jak przy walcu na lodzie. Gorzej rzecz się przedstawia na trzeciej ilustracji: oto tancerz stoi szeroko ze zgiętymi kolanami, a na czwartym i piątym obrazie oboje przyjmują tę pozycję. Następnie dama, stojąc wciąż z rozstawionymi nogami, wykręca lewą nogę podobnie, jak można to obserwować przy grze w golfa. Natomiast pan klęka na lewym kolanie, a prawą nogę wyciąga możliwie daleko wstecz. Siódmy obraz przedstawia znów oboje stojących w rozkroku i trzymających się przytem za ręce. Za to na następnej ilustracji odległość między nimi wynosi co najmniej pięć metrów. Tancerka podniosła w górę ramiona i rozłożyła ręce, jakgdyby chciała powiedzieć: „Doprawdy — nie mogę“ — a tancerz z wyciągniętymi wprzód ramionami pędzi ku niej, ile mu tchu starczy. I oto znowu stają jak do walca, dama w rozkroku, a on za nią, prawie, że go nie widać. Dziesiąta ilustracja — to rodzaj walca w szalonym tempie, jak to bywa na schyłku balu, gdy już nikt tych spraw zbyt dokładnie nie przestrzega.

Z jedenastej ilustracji odnosi się wrażenie, że już się sobie sprzykrzyli i że wracają na swe miejsce, lecz coś zabawniejszego dzieje się na dwunastej. Dama przykucza do ziemi, a pan skrzyżowawszy nogi, z rękoma w kieszeniach i w tył podanymi ramionami patrzy na to zjawisko z dziką rozpaczą. Na 13-ym następuje zgoda i on całuje ją w czoło. Widocznie ma to jednak straszne skutki, bo na 14-tej ilustracji widzimy tancerkę w rozpacz, klęczącą na prawym kolanie.

Chyba zwichnęła prawe ramię, bo całkiem je wykręciła i wyciągnęła w tył, podczas gdy lewe błagalnym gestem wyciąga ku swemu towarzyszowi. Urwis ten nie bierze tego do serca i najspokojniej tańczy dookoła niej. Takie zachowanie się widać sił jej dodało, bo w 15-m obrazie odbiega z wyciągniętymi rękami, a tancerz znowu skrzyżowawszy nogi i z rękoma w kieszeniach patrzy na nią wiele oszołomiony. Wkońcu czując się w dość gwałtownej sytuacji, przyprowadza nogi i ręce do porządku i również wybiega.

Ktoby według tych ilustracji wystudjował i odtęczył ten taniec, może być pewnym efektu i ataków śmiechu. Zresztą, idzie tu przecież o rozrywkę, czemuż więc siebie nie ubawić i drugim nie zrobić tej przyjemności?

## Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.

(Kraków, Florjańska 1.)

nabyła niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wyczerpanych w handlu księgarskim:

**Bartoszewicz K.** Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 50 marek.

**Bartoszewicz K.** Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 120 marek.

**Niemcewicz J. U.** Powieści poetyczne. Cena 20 mk.

**Rutowski Tadeusz.** W sprawie przemysłu krajowego. Cena 40 marek.

**Rutowski Tadeusz.** Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 30 marek.

**Minister Florjan Ziemiałkowski.** (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 20 marek.

## NADESŁANE.

## !!WOLA JUSTOWSKA!!

Pierwszorządna restauracja, kawiarnia i mleczarnia  
została już otwarta.

Wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje.  
Rendez-vous pierwszego towarzystwa krakowskiego.

Gel wszystkich wycieczek w okolice Krakowa.

## F. KOPACZYŃSKI I S-KA,

Kraków, Bracka 2.

Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury, feretrony. Puszki, kielichy, monstrancje, lichtarze, pająki.

# BANK WSCHODNI W WARSZAWIE,

Oddział w Krakowie, Floryńska 43.

Złatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzędowe od 9-1.

PERFUMY, MYDŁA, KOSMETYKI I PRZYBORY TOALETOWE!  
POLECA  
FIRMA:  
„ALBA“  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7.  
SPÓŁKA Z OGR. ODP.  
SKŁAD: KRAKÓW, ul. Szczepańska 1. 7, LWÓW, ul. Halicka 1. 21, (VARSZAWA, ul. Gzickiego 1. 3, KIJÓW, ul. Kroszaczysk. 1. 95, Tow. Akc. Inż. A. Kobyliński i Ska), WIEDEŃ, ul. Mariahilferstrasse 1. c.

XXXXXX

ZNAKO-  
MITA „MĄCZKA ODZYWCZA DLA DZIECI“  
robiona na sposób Nestlé. ·· Wyrób polski ·· Podgórze-Kraków, Kącik 1.  
Do nabycia we wszystkich lepszych handlach drogerjach i aptekach.  
GŁÓWNY SKŁAD W APTECE WISZNIEWSKIEGO.



## PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł ojezyczny!

**BOLESŁAW ARMATOWICZ**  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**JOZEF MASSAR** w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**ZAKŁAD REPRODUKCYJNY**  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanyk, Kraków,  
Sławkowska 14.

**PIOTR PAŁKA** .: ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
WIELKI WYBÓR KOŁDER  
UL. FLORYAŃSKA L. 26,  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C. SZCZURKOWSKI**  
Zabawki i gry towarzyskie.  
Kraków, Grodzka 2.

**K. WISZNIEWSKI, APTKA**  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
rolów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R. GLINIECKI i SKA**  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY** Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budownicy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO**  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**NOWOSCI** w kapeluszach dam-  
skich poleca SALON MÓD  
„EWA“, Gołębia 5, telefon 1518.

**BOLESŁAW WIERZEJSKI**  
MAGAZYN NOWOŚCI  
KRAKÓW—RYNEK  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryańska 3.

FARBY, LAKIERY,  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY  
TOALET. i KOSMET.  
ARTYKUŁY SPORTOWE  
SZCZOTECZKI DO RĄK,  
ZĘBÓW i PAZNOGCI  
polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**Szczotki do włosów  
i sukien  
szczoteczki do  
zębów, paznokci  
i czyszczenia jak  
również grzebienie  
rzadkie i gęste**

poleca firma:  
**Stefan  
Porebski**  
Kraków, Rynek 32. B-C

**Wiktor  
Bromowicz**  
w Krakowie,  
przy ul. Szczepańskiej l. 1.

*Materje wełniane, jedwab-  
ne, zefiry, perkale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gołową konfekcyę damską  
oraz własne pracownię  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Sznurówadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i waselinę na obuwie,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio**  
DOM HANDLOWY  
Kraków, Krupnicza 7.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą  
**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

**P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym**  
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-  
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,  
Niel, Bawełnę, Przędzę itp. artykuł.  
Kazdego tyg. nowe transp. towarów

**Marya Kulinowska**  
w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**  
gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej  
DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.

**Wyprawy dla niemowląt**  
Bielizna stołowa, koldry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

**SKŁAD  
WARSZAWSKI  
PRZYBORÓW  
FOTOGRAFICZNYCH**

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.  
Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, kopi-  
owanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

## STANISŁAW BARAN

SP. Z. O. O.

**FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.**  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6.

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

**WŁASNE WARSZTATY. CENY KONKURENCYJNE.**

**Skład papieru  
i galanterji**  
**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
pocztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-



Wizyty-  
nienia ślubne  
uki.

**FARBY** Malarzy:

suche, ziemne, fasadowe. anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZYNĀ** Automo-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

## Fr. LENERT

ul. Sławkowska l. 6.  
Nr. telef. 104.

**IGNACY MUSIAŁKOWSKI**

DOM HANDLOWY dla PRZE-  
MYŚLU BROWARNICZEGO.

REPREZENTACJE:

Akeyjne Tow. Browarów parow.  
**HABERBUSCH & SCHIELE WARSZAWA**  
i Akeyjne Towarz. Rafinerji Wódek  
**HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.**

KRAKÓW

Rynek gł. 34. — Telef. 3515.

WARSZAWA

ul. Mokotowska l. 23.

# „COSULICH“

## Societa Triestina di Navigazione.

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska l. 23 i ul. Szpitalna l. 36. —  
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos,  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.